

PROTOKÓŁ Nr XLI/14
z sesji Rady Gminy Szczaniec

w dniu 29 stycznia 2014 r.

Pani Wiesława Sieńkowska - Przewodnicząca Rady Gminy - Otworzyła posiedzenie XLI nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec, o godz. 14.00. Stwierdziła, że w sesji uczestniczy 11 radnych, co stanowi quorum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Gminy.

Na ogólną liczbę 15 radnych, na sesji obecnych było 11.

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

W sesji uczestniczyli:

- **Pan Wójt - Ryszard Walkowiak**
- **Pani Sekretarz - Beata Amrogowicz**
- **Pani Skarbnik - Elżbieta Baranowska**

Do pkt. 2

Pani W. Sieńkowska - wysoka rado, przystępujemy obecnie, do przedstawienia porządku obrad sesji nadzwyczajnej, która została zwołana na wniosek ustawowego składu rady, zgodnie z art. 20 ust 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Wniosek został złożony przez pana Daniela Sokołowskiego, Janusza Błażków, Rafała Jasińskiwo i Józefa Wencla. Przystępujemy obecnie do przedstawienia porządku obrad.

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przedstawienie projektu uchwały.
4. Głosowanie.
5. Zakończenie posiedzenia.

Chciałabym w tym momencie przypomnieć radnym o obowiązku wyłączenia się z głosowania w przypadku podejmowania uchwał mających związek z interesem prawnym radnego, art. 25a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Proszę dodatkowo wszystkich zebranych o wyciszenie telefonów komórkowych na czas trwania obrad i nie prowadzenie rozmów telefonicznych w tym czasie.

Czy do przedstawionego porządku obrad ktoś z państwa ma uwagi?

Chciałabym przypomnieć, że zmiany w porządku obrad można wprowadzić tylko za zgodą wnioskodawcy. Przystępujemy do głosowania porządku obrad.

Kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem porządku obrad, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał?

Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Do pkt. 3

Pani W. Sieńkowska - kolejny punkt, to przedstawienie projektu uchwały. Proszę panią Krystynę Branicką o odczytanie treści projektu uchwały.

Pani K. Branicka - odczytała treść projektu uchwały.

Pani B. Amrogowicz – tutaj w kwestii formalnej, że tak powiem i tej uchwały i samej sesji zwołanej w trybie nadzwyczajnym. Z uwagi na niespełnienie wymogów formalnych, czyli brak opinii prawnej, co do zgodności z prawem przez radcę prawnego, wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, w ogóle nie powinien być rozpatrywany. Zwołując sesję nadzwyczajną naruszyła pani zasady demokratycznego państwa, poprzez uniemożliwienie społeczeństwu udziału w sesji Rady Gminy zwołanej w trybie właściwym. Chciałam państwu zwrócić uwagę na cztery takie podstawowe rzeczy, które no nie są niestety zgodne z prawem. Jeśli chodzi o sesję nadzwyczajną, to taka sesja różni się od sesji zwyczajnej sposobem zwoływania, a także szczególnym przedmiotem obrad. Przedmiotem sesji nadzwyczajnej są sprawy pilne, które nie mogą być załatwione w trybie sesji zwyczajnej. Sesja nadzwyczajna ma na celu podjęcie uchwał w trybie pilnym, co wynika z przepisów ustawy samorządowej. Z uwagi na fakt, że od ostatniej sesji zwyczajnej, czyli od 23 stycznia 2014 r. do chwili złożenia wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej przez panów radnych, pana Sokołowskiego, pana Błażków, pana Jasińskiego i pana Wencła, dnia 27 stycznia, różnica jednego dnia roboczego, nie zaszły żadne realne przesłanki powodujące konieczność zwołania sesji nadzwyczajnej. Przekroczono uprawnienia do zwołania sesji nadzwyczajnej, po drugie dotyczy to inicjatywy uchwałodawczej. Inicjatywa uchwałodawcza radnych w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium ma już swoją historię. Pierwsza inicjatywa radnego Rafała Jasińskiego z 6 lutego 2013 r. zakończyła się niepowodzeniem w związku z negatywną opinią od strony formalno-prawnej. Druga inicjatywa pana Radnego Rafała Jasińskiego miała miejsce na sesji 27 lutego 2013 r. i ta uchwała została unieważniona przez Wojewodę Lubuskiego rozstrzygnięciem nadzorczym, pomijam oznaczenie. Trzecia inicjatywa, tym razem pani radnej Wiesławy Sieńkowskiej z dnia 14 listopada 2013 r., nie była podjęta z uwagi na interpretację radcy prawnego urzędu i brak pozytywnej opinii od strony formalno – prawnej. Jest to już czwarta inicjatywa, tym razem grupy radnych, pana Sokołowskiego, Błażków, Jasińskiego i Wencła z dnia 27 stycznia tego roku. W interpretacji radcy prawnego urzędu z dnia 28 listopada wskazane zostały postawy braku akceptacji od strony formalno-prawnej projektu uchwały zaproponowanej w podobnej treści przez panią przewodniczącą Rady Gminy i te warunki się nie zmieniają. Jeśli chodzi o zmianę przeznaczenia gruntów w proponowanej przez wnioskodawców projekcie uchwały, w związku z proponowaną zmianą przeznaczenia olbrzymich gruntów rolnych pod funkcje przemysłową i budownictwo mieszkaniowe wraz z infrastrukturą techniczną, należy zastanowić się, co wnioskodawcy, czyli panowie radni Sokołowski, Błażków, Jasiński i Wencel chcą zaproponować naszym rolnikom? Czy tereny dziś użytkowane przez rolników, przez nich uprawiane i będące ich



własnością, mają się stać w przyszłości terenami przemysłowymi? Czy w naszej gminie budownictwo mieszkaniowe ma być zlokalizowane na gruntach rolnych w bezpiecznej odległości od miejscowości Szczaniec, Myszęcín, Ojerzyce i Wolimirzyce? Jednocześnie warto rozeznąć się wśród właścicieli działek, czy uznają pomysły wnioskodawców za mądre i realne. Ponadto uzasadnienie projektu uchwały jest sprzeczne z realiami zawiera nieprawdziwe i nie poparte żadnymi dowodami stwierdzenia. Chciałam zwrócić uwagę na koszty podjętej uchwały, przyjęcie uchwały narazi Gminę Szczaniec na koszty zmiany studium, które nie zostały zaplanowane w niedawno przyjętym budżecie na 2014 r., jednocześnie proponowana zmiana nie określa ryzyka skutków finansowych, a może narazić gminę na koszty, których może dochodzić inwestor, w związku z poniesieniem kosztów badań, analiz, które były niezbędne. Przedłożony projekt uchwały nie uwzględnia i nie zawiera konieczności dogłębnej analizy od strony merytorycznej oraz realnych skutków jej wprowadzenia przez wójta Gminy Szczaniec. Stąd też proponowany projekt uchwały może wpłynąć destrukcyjnie na dotychczasową politykę przestrzenną Gminy Szczaniec realizowaną zgodnie z zapisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przez wójta Gminy Szczaniec. Jej ewentualne skutki przekreślić mogą dotychczasowe starania i działania organu wykonawczego w kierunku rozwoju gminy oraz ochrony środowiska naturalnego.

Pani W. Sieńkowska - może odniosę się najpierw do zarzutu dotyczącego jakoby nie zwołania zgodnie z prawem, w trybie właściwym. Pozwolę sobie przytoczyć, że na podstawie ustawy o samorządzie gminnym, art. 19 i art. 20, przewodniczący rady ma obowiązek zwołać posiedzenie sesji nadzwyczajnej na wniosek co najmniej $\frac{1}{4}$ ustawowego składu rady, natomiast obowiązkiem przewodniczącego jest w ciągu 7 dni od daty wpłynięcia wniosku zwołać takową ze sesję. Dysponuje jednak tutaj swobodą w ustaleniu konkretnej daty zwołania sesji i skorzystałam z tych tutaj aktów prawnych.

Pan D. Sokołowski - tylko tak króciutko pani Sekretarz, tak jak pani trafnie zauważyła, od ponad roku trwa batalia, nie wiem jak to nazwać, mieszkańców oraz większości radnych o właśnie dobro naszej gminy, o środowisko naturalne i o prawa do decydowania o tym, co będzie się znajdowało w bezpośredniej bliskości naszych domostw. Od ponad roku m.in. głównie przez pani osobę nie możemy wywalczyć swoich praw i praw mieszkańców, większości mieszkańców. Zebrano te podpisy, jest ich ponad 600 tych podpisów i to też o czymś świadczy. To są podpisy zebrane tylko i wyłącznie z miejscowości, gdzie są zaplanowane te wiatraki, więc tych podpisów, tak naprawdę jest bardzo dużo. Powiem pani szczerze, nie jest pani mieszkańcem naszej gminy i nie wiem jakim prawem próbuje pani decydować za nas i próbuje nam pani takie instalacje tutaj zafundować, a później będzie pani spokojnie mieszkać w swoim domu w Świebodzinie. Moim zdaniem największe nieszczęście jakie spotkało tą gminę, to jest dzień kiedy pani tu przyjechała i została. Dziękuję, a my będziemy nadal walczyć o swoje. Projekt uchwały jest opiniowany przez radcę prawnego, w statucie nie jest zapisane, że ma być to radca prawny naszej gminy. Jest radca prawny, który jest na liście radców prawnych i on zaopiniował ten projekt. Powiem pani jeszcze, że w związku z tą sytuacją, w związku z tym, że musimy ponosić koszty wynajmowania innych radców prawnych, to w najbliższym okresie za to też się weźmiemy, bo pani ponosi za to winę i pan radca prawny zatrudniony w naszej gminie. Należy się spodziewać, że będziemy do tego tematu wracać. Dziękuję.

Pan Ryszard Walkowiak - chciałem tylko tutaj dodać, nie będę rozwodził tego tematu, bo myślę, że w tym momencie nie ma potrzeby. Proszę państwa dziwi mnie, akurat dzisiaj zwoływanie przez wnioskodawców sesji nadzwyczajnej. Czyżby przez ten jeden dzień zaistniały jakieś nadzwyczajne rzeczy, które się wydarzyły i trzeba by dzisiaj zwoływać sesję



nadzwyczajną? Przecież mogliście państwo wprowadzić do porządku obrad w ubiegłym tygodniu w czwartek, czy za dwa tygodnie, kiedy byłaby sesja. Jakie przesłanki przyświecały, że dzisiaj w takim trybie zostało zrobione? Przecież w tej kwestii nic się nie zmieniło, na tym samym poziomie zaawansowania, na tym samym poziomie wszystkie rzeczy są wstrzymane, zahamowane i dziwne to jest akurat tutaj państwa ten wniosek o sesję nadzwyczajną. Teraz chciałbym, bo tutaj w uzasadnieniu zapisaliście, że z punktu widzenia obiektywnych interesów Gminy Szczaniec oraz jej mieszkańców zdecydowanie korzystniejsze jest dokonanie zmian przestrzennych z przeznaczeniem jedynie na funkcje przemysłu oraz budownictwa mieszkaniowego. Przecież w ramach studium i aktualnego na części terenu, gdzie jest aktualny plan zagospodarowania przestrzennego, jest dość miejsca dookoła naszych miejscowości, gdzie te funkcje w studium i planach zagospodarowania przestrzennego są uwzględnione i myślę, że następne połączenie gruntów pod budownictwo mieszkaniowe i przemysł oddalony w znacznej odległości, jest to chyba chybiony pomysł, żeby wprowadzać do studium zagospodarowania przestrzennego gminy. natomiast ostatnia rzecz, zapis jest taki w tym uzasadnieniu, że przyjęcie proponowanej treści uchwały nie spowoduje w praktyce istotnych skutków finansowych, zważywszy, że zakres proponowanych zmian, jak dotychczasowy stan realizacji zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Szczaniec. Nie jest tak panowie radni, że aż tak jest, jak tutaj zapisaliście, że nie ma żadnych skutków finansowych. W tej uchwale zapisaliście potem, że wykonanie uchwały powierza się wójtowi, czyli co? Należałoby przecież, potem musiałby być środki, które byłyby te grunty zabezpieczyć, żeby procedurę całą przeprowadzić, przecież musi ktoś to wykonać, przecież nie są to małe pieniądze. Podkreślam, że takie obszary pod zabudowę mieszkaniową i przemysłową na tym etapie naprawdę gminie są niepotrzebne. Dalej idąc tym totem, radni poprzedniej kadencji, jak i w tej kadencji, podejmowali uchwały dotyczące zagospodarowania przestrzennego pod farmy wiatrowe uchwałami Rady Gminy. ostatnia uchwała i poprzednie, które zostały zmienione z 1 czerwca 2011 r. określiła obszary pod wiatraki i ja zadaję pytanie teraz panom radnym, którzy dzisiaj ta sesję zwołali, panu Sokołowskiemu, panu Wenclowi, pana Błażkowi i pana Jasińskiego, a jaką macie panowie pewność, że firma, która na podstawie tych uchwał przez nas przyjętych, czy nie spowoduje jakichkolwiek kroków odnośnie kosztów, które być może już włożyła, a włożyła, bo przecież gołym okiem było widać, że przez pół roku mierzył wiatr sodar, który był umiejscowiony na cegielni, później przez pół roku mierzyły dwie wieże pomiarowe. Jedna 50 m. w Myszczynie, druga wieża pomiarowa w Szczanówcu o wysokości 100 m. dokonywały pomiarów. Nie wiem, pewnie jakieś inne czynności wynikające z tej uchwały firma, potencjalny inwestor pewnie podjął. Nie wiem, jeżeli państwo odpowiecie mi, to ja chciałbym taką odpowiedź usłyszeć i myślę, że wszyscy radni i Rada Gminy taką odpowiedź. Ja w tym momencie nie mogę odpowiedzieć jakie kroki podejmie druga strona, dlatego państwo musicie mieć tego świadomość. Jeszcze tak nawiasem mówiąc, patrząc też do pani przewodniczącej, bo tak zgodnie ze statutem i przepisami, często pani podkreśla, że postępujemy, chciałbym zapytać, czy są prowadzone jakieś prace związane ze statutem, bo miał być zmieniany ten statut, czy państwo jakieś kroki podjęli, czy będą podejmowane, bo są głosy, bo przecież zaprotokołowane to jest z sesji i chciałem się zapytać, co z tym statutem nowym, po drugie, też jakoś sesje się odbywają, a pani przewodnicząca nawet nie próbuje ze mną skonsultować czy w jakiegokolwiek formie zapytać, czy wójt chciałby kogoś zaprosić na sesję, czy nie chciałby, także to też pani przewodnicząca w statucie jest zapisane. Taka informacja powinna być zapisana, tak jak tu mówi statut, paragraf 27 ust. 1. Przez każdą sesję przewodniczący rady, po zasięgnięciu opinii wójta ustala listę osób zaproszonych na sesję. Myślę, że dobrym zwyczajem byłoby, żebyśmy postępowali w ten sposób, że jeżeli jest sesja, ustalamy jakąś wspólną listę, czy ewentualnie kogo ja jeszcze chciałbym zaprosić oprócz tych osób, które państwo zapraszacie, to taka moja prośba.



Pani W. Sieńkowska - tak, jak najbardziej, już odpowiadam panu panie wójcie na pytanie pierwsze dotyczące zmian w statucie, tak jak najbardziej, styczeń był poświęcony w większości rozmowom, działaniom, dyskusjom na temat podjęcia budżetu i ustalenia go, dlatego też nie było komisji wspólnej. Na najbliższej komisji wspólnej planowanej zostanie złożony wniosek o powołanie komisji doraźnej do zmian statutu, tak jak była mowa jak najbardziej. Teraz na kolejne pytanie panu wójtowi odpowiadam, że zgodnie ze statutem przed każdą sesją zwracałam się do pana wójta pisemnie, mam przecież pisma i zawsze pismem się do pana zwracałam odnośnie ustalenia listy zaproszonych gości. Powiem więcej, przed sesją, no nie potrafię teraz daty dać, zwróciłam się pisemnie do pana wójta o to, aby przygotował informację dotyczącą spraw bieżących gminy, na co pan wójt mi odpowiedział, że to jest obowiązkiem wójta, w związku z czym pan wójt przygotowuje ustnie, tak, także zawsze się z tego punktu wywiązywałam.

Pan R. Walkowiak - raz się pani zwróciła do mnie pismem i ja pani odpowiedziałem, natomiast pozostałe sesje nie było tego.

Pani W. Sieńkowska - raz zwróciłam się do pan ustnie,

Pan R. Walkowiak - przy innych sesjach pani nie zaproponowała

Pani W. Sieńkowska - proszę dać mi skończyć, bo ja panu nie przeszkadzałam

Pan R. Walkowiak - na sesji budżetowej

Pani W. Sieńkowska - proszę mi nie przerywać panie wójcie. Styczniowa sesja, była kontynuacją sesji budżetowej

Pan R. Walkowiak - sesją była, numer kolejny sesji.

Pani W. Sieńkowska - na pierwszą sesję, którą prowadziłam, po wyborze mnie na przewodniczącą, najpierw się z panem umówiłam ustnie, potem biegałam za panem po urządzie gminy, potem dzwoniono za panem, bo pan zapomniał, że się ze mną spotkał, w końcu

Pan R. Walkowiak - pani to jakieś trzy miesiące temu mówiła

Pani W. Sieńkowska - no chwileczkę, no skoro pan przywołuje, to ja

Pan R. Walkowiak - od tego czasu, to już minęły trzy sesje.

Pani W. Sieńkowska - później zwróciłam się do pana pismem i pan wójt mi odpowiedział kogo pan wójt życzy sobie zaprosić.

Pan R. Walkowiak -na pozostałe dwie sesje już nie było ani pisemnego ani ustnego.

Pani W. Sieńkowska - na pozostałe dwie sesje były poświęcone budżetowi, cały czas budżetowi panie wójcie.

Pan R. Walkowiak - dwie sesje były i na te sesje pani się nie zwróciła na żadną.



Pani W. Sieńkowska - panie wójcie, czyli wrócimy do statutowego zwracania się do pana pisemnie.

Pan R. Walkowiak - nie, pani może ustnie, tylko ustalmy kogo ja chcę zaprosić, ja pani podam nazwiska i pani wprowadzi zaprosi te osoby.

Pani W. Sieńkowska - dobrze panie wójcie, tylko informuję, cały styczeń zajmowaliśmy się budżetem, bo to było dla nas priorytetem, dla nas wszystkich.

Pan R. Walkowiak - sesje budżetowe, to też są sesje.

Pani W. Sieńkowska - też są sesje, zgadza się i cały czas byli na niej ci sami goście. Dobrze, jeżeli pan wójt to interpretuje w taki sposób.

Pan R. Walkowiak - byli ci sami, natomiast ja nie miałem możliwości zaprosić swoich gości

Pani W. Sieńkowska - dobrze panie wójcie, jeżeli pan to tak widzi, to będziemy w ten sposób działać, w lutym będzie ustalona komisja dotycząca zmiany w statucie gminy.

Pan K. Neryng - mieszkaniec Ojerczyc – wysoka rado, z argumentami przeciwko głosowanej dzisiaj uchwale Rady Gminy zaprezentowanymi przez państwa, mogę dyskutować w każdym miejscu i terminie i myślę, że w tej chwili nie jest czas po temu, żeby wdawać się w długie i rozległe dyskusje, tym bardziej, że większość poruszanych przez państwa problemów została omówiona i to bardzo dokładnie. Ja tylko, jak to się mówi, dla spokojności sumienia, żeby któremuś z radnych ręka nie drgnęła przy głosowaniu. Chciałbym się skupić na trzech argumentach przeciwko tej uchwale podanych przez panią Sekretarz. Króciutko postaram się. Chciałbym jeszcze podać, że te wszystkie argumenty, które państwo przytaczają, to jest naprawdę argumentacja bardzo pokrętna i przewrotna. Proszę bardzo, obszary, które chcą państwo przeznaczyć, jak tutaj pan zauważył pod budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe, oczywiście chodzi o te pola zaznaczone na tych mapach. Wszyscy dobrze pamiętamy, że konsekwencją złożenia uchwały 6 lutego ubiegłego roku przez radnego Jasińskiego było zapytanie wójta naszej gminy w sprawie obszaru jakiego ta uchwała ma dotyczyć. Radny Jasiński zwrócił się z prośbą do wójta o wyznaczenie obszarów pod budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe, gdyż on nie jest w stanie takiego obszaru wyznaczyć samodzielnie, gdyż gmina pisana przez dużą literę wie najlepiej, które obszary się do tego wyznaczyły. No oczywiście na tym się korespondencja zakończyła i efektów żadnych nie było, tym bardziej ani wójt, ani urzędnik merytoryczny, merytoryczna osoba, jak to mówią, nie wyznaczyła takiego obszaru, żeby mógł być załącznikiem. Stąd ten obszar jest taki, a nie inny. Oczywiście panie wójcie i pani sekretarz, nikt nie chce budować domków jednorodzinnych czy letniskowych na polach rolników, tyle na ten temat. Druga sprawa, koszty, które gmina poniesie z tytułu zmiany studium, przepraszam za głos, ale trochę jestem przeziębiony. Obowiązująca uchwała rady gminy z 2011 roku, którą państwo chcecie zmienić, ona mówiła o przystąpieniu do zmiany studium, ta zmiana studium, o ile wiem, nie została zrobiona pani sekretarz i trudno mówić o kosztach czegoś, co nie zostało zrobione. Nie została do tej pory dokonana zmiana studium, o której mówiła uchwała z 2011 r., przynajmniej rada gminy jej nie przyjęła, także to jest bzdura i takie argumenty stosowane tutaj, straszenie kosztami, to wiecie co? Nie chcę po raz kolejny mówić o kłamstwach, ale to jest niepoważne, to jest żalosne. Ostatnia sprawa, koszty, które poniósł inwestor i niebezpieczeństwo, że inwestor się zwróci o jakąś rekompensatę z tego tytułu, mówiłem już na ten temat. Porównam tą inwestycję do budowy domu jednorodzinnego, bo przecież wolno.



Wystąpienie o wydanie warunków na inwestycję w świetle obowiązującego prawa jest takie same jak wystąpienie o budowę domu czy nawet ogrodzenia o parametrach przekraczających te dopuszczane normy, o które nie trzeba występować. Jeżeli budujemy dom, kto z państwa budował dom, to wie, że trzeba ponieść pewne koszty, trzeba kupić działkę, trzeba wydać pieniądze na geodetę, trzeba mieć podkłady geodezyjne, trzeba mieć projekt i z tymi wszystkimi papierami idzie się do gminy o wydanie pozwolenia na budowę. Jeżeli gmina tego pozwolenia na budowę nie wyda potencjalnemu inwestorowi.

Pani Beata Amrogowicz – Starostwo, gmina nie wydaje pozwolenia na budowę.

Pan K. Neryng- nieważne, ja to stosuję jako porównanie, po prostu. I to, że inwestor poniósł jakieś koszty, to jest jego problem, chyba, że wójt obiecał mu, że wszelkie koszty jakie państwo poniesie, zostaną zwrócone, to wtedy zmienia sytuację. Dlatego jeszcze raz mówię, przytaczanie takich argumentów jest naprawdę poniżej pasa i nie powiem w jakiej sytuacji stawia was jako radnych. Dziękuję bardzo.

Pan R. Walkowiak - proszę się może najpierw zapytać inwestora potencjalnego, żeby się wypowiedział.

Pan Jarosław Wendorff – mieszkaniec Wolimirzyc – wcale nie mamy ochoty z nim dyskutować panie wójt. Szanowni państwo, pan wójt parę razy powiedział, że nie wie, nie wie jakie są koszty.

Pan R. Walkowiak - i dzisiaj też nie wiem.

Pan J. Wendorff – nie wie jakie poniesiemy my koszty zdrowotne i finansowe, gdzie wszyscy w pobliżu tych inwestycji, które by powstały, ponieśliby koszty obniżenia wartości tych działek. Pan wójt nie wie, czy to są szkodliwe inwestycje czy nie. Pan wójt nie wie ile kosztuje, ile wpłynie z danego wiatraka do gminy, bo nie wie co postawią. Czy to będzie wiatrak, który jest wart 10 tyś. czy 100 tyś. czy 1 mln. bo tego nie wie. To jak on chce wiedzieć ile wpłynie jeszcze do budżetu gminy pieniędzy, skoro wiemy, że po obliczaniu, dwuletnim obliczaniu dochodowości na jednego człowieka, wiemy, że subwencję, którą mamy 1,2 mln. z tej subwencji 85% zostanie nam sklezione. Nie wpłyną te pieniądze z powrotem. To gdzie jest zysk dla gminy? za 150 tyś. pan wójt też nie wie, że to 150 tyś będzie tylko będzie po dwóch latach. Przez pierwsze dwa lata będą wpływać te pieniądze, tego też nie wie i nie wie pan wójt, że tylu ludzi jest przeciwnych. Rok prze wyborami nie wie pan, że tylu ludzi jest przeciwnych tej inwestycji, której wręcz można powiedzieć, że jesteśmy nieprzychylni i jest zniechęcona przez nas wszystkich. Jak pan zobaczył, we wszystkich mediach ruszyło się to w końcu, że czas jest na pokazywanie. Lobbyści tego typu jak pan wójt, który mówi, że też nie wiedział, że ma na swojej ziemi też mieć wiatrak, też nie wiedział, no biedny.

Pan R. Walkowiak - pan się lubuje w kłamstwie.

Pan J. Wendorff – no przecież mamy to nagrane, ja nie będę z panem polemizował, bo mamy to nagrane jak pan się zarzekał, że pan nie będzie miał wiatraka na swojej ziemi. Mniejsza o to, panie wójt, pan wiele nie wie i mi się wydaje, że to chyba nie jest właściwe podejście, żeby rządzić tą gminą jeżeli pan wiele nie wie. Jak pan nie wie, to niech pan się douczy, dopyta, od tego jest wiedza, którą można dzisiaj bardzo szybko pozyskać. My nie wiedząc wiele na temat wiatraków, w bardzo szybkim tempie dowiedzieliśmy się, przywieźliśmy

 7

ludzi, którzy mieszkają pod wiatrakami. Oni nam opowiedzieli jak gehenna ich wygląda od momentu postawienia aż do umęczenia takiego, że są nawet w szpitalach psychiatrycznych. To jest dopiero początek, a konsekwencja tego wszystkiego będzie dalej dążyła. My stanowczo mieszkańcy i Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Szczaniec jesteśmy przeciwni takiej budowie. Nie chcemy czegoś, co przez 30 lat zachwaści nam tutaj krajobraz, przy którym nie będziemy mogli normalnie wyjść na ławkę usiąść i żyć, rozmawiać jeden do drugiego, tego nie chcemy. Nie chcieliśmy tego od początku, odkąd pozyskaliśmy wiedzę. Nie wiem jakie jest drugie dno, że pan do tej pory tak uparcie w tym temacie jedzie. Nie może być czegoś takiego, że społeczeństwo jest przeciwne w tak wielkim wymiarze, a pan w imię czego, ja dalej, oczywiście pan wie w imię czego, w imię czego idzie w tę stronę.

Pani D. Kotwica - mieszkanka Myszęcina - chciałam jeszcze tylko chwilkę odnieść się do tego, co powiedział pan wójt. Panie wójt, gdyby pan słuchał, słuchał swoich mieszkańców już rok, półtora temu, nie byłoby dzisiaj w ogóle pytania o jakieś koszty, o jakieś sprawy, którymi pan próbuje straszyć, bo koszty w gminie będą ogromne jeżeli my wszyscy wstąpimy o odszkodowania o obniżenie wartości za nasze nieruchomości. Wniosków jest ponad 40 u przewodniczącego złożone i one na pewno tam są i nie odpuścimy proszę pana. Po drugie, tak naprawdę tereny, które państwo wyznaczyliście i to, że pan prawnik nie raczył się do jednej jedynej uchwały nie mógł się pozbierać przez tak długi czas, bo walczymy o to długo, o wszystko będzie pańska wina i pańskie koszty niegospodarności, tego, że rada musi sama prawnika szukać i opłacać, kiedy jest prawnik zatrudniony przez pana w gminie, tego, że się sprawa odwleka. Pytany pan wielokrotnie na sesjach od ponad półtora roku, twierdził pan, że inwestor nic nie poniósł, nie ma żadnych umów i nie ma żadnych kosztów. Proszę nie odwracać dzisiaj kota ogonem, dziękuję.

Pan R. Walkowiak – panie Wendorff, z całą powagą mogę powiedzieć, że pan kłamie, bo nie problem zobaczyć i przeczytać w protokołach z rad, w których pan i pana towarzysze pytali mnie, czy na moim gruncie stanie wiatrak, odpowiedziałem, że tak, można to sprawdzić.

Pan J. Wendorff – na jednej z kolejnych sesji.

Pan R. Walkowiak - ja się nie wypierałem, jestem też na liście, na której byli potencjalnie na spotkaniach z potencjalnym inwestorem. Jest tam też moje nazwisko i zony też jest. Jesteśmy na liście, gdzie inni rolnicy figurują i niczego się nie wypierałem, to jest raz. Następna sprawa, nie mówiłbym o jakichkolwiek finansach czy roszczeniach, ale proszę państwa, musiałem zadać państwu to pytanie, żebyście byli świadomi, ja nie wiem co zrobi potencjalny inwestor na zasadzie takiej, że uchwała została podjęta. Państwo jeżeli tak bardzo jesteście zaaferowani tą sprawą, to czemu jako rada gminy nie wystąpiliście do inwestora, żeby nie powiedział co w tej kwestii zamierza robić, czy w ogóle jest zainteresowany, czy będzie jakiegokolwiek czynił starania dotyczące roszczenia za poniesione koszty przez ten okres czasu? Dlaczego nie zrobiliście tego? No przecież nic nie stało na przeszkodzie, żebyście dzisiaj mieli informacje. Gdyby ta informacja była, że firma, potencjalny inwestor Starke Wind, powiedzieli, że ich nie interesuje, że oni żadnych roszczeń z tego tytułu nie będą mieli. Ale państwo nie byliście w tej kwestii zainteresowani.

Pani K. Branicka – przecież ja sama pana pytałam ile to nas będzie kosztować.

Pan R. Walkowiak - słucham, o co pani mnie pytała?

Pani Krystyna Branicka - przecież ja pana sama pytałam: panie wójt, ile nas będzie

 8

kosztować jeśli wycofamy się z tych wiatraków.

Pan R. Walkowiak – ja nie wiem ile proszę pani.

Pani K. Branicka – a dlaczego pan się nie zainteresował, przecież bierze pan za to pieniądze.

Pan R. Walkowiak - od momentu, kiedy mnie nazwaliście po imieniu, ja w ogóle nie chcę rozmawiać z tą firmą Starke Wind. Jeżeli chcecie, to proszę bardzo sami zapytajcie,

Pani K. Branicka - pan może jako osoba to nie, ale jako wójt powinien pan rozmawiać.

Pan R. Walkowiak - zgodnie z procedurą jeżeli cokolwiek będzie, to będzie procedowany i będzie rozmawianie. Dlaczego przez rok czasu nikt ze stowarzyszenia czy jako jesteście, macie przecież radę dość długo swoją z przewagą. Dlaczego nie wystąpiliście z takim zapytaniem?

Pan R. Jasiński - dlatego, że pan powiedział, że gmina nie poniesie żadnych kosztów, dlatego.

Pan R. Walkowiak – proszę pana, na dzień dzisiejszy ja nie jestem w stanie odpowiedzieć.

Pan R. Jasiński - ale tak nam kilka razy pan odpowiedział.

Pan R. Walkowiak - to, że nie ma żadnej umowy pomiędzy jedną stroną a drugą, to też powiedziałem, że nie ma żadnej umowy, bo nie ma żadnego dokumentu. Nie mam pojęcia na ile uchwała podjęta przez radę, m.in. przez radnych, którzy tu siedzą, co ta firma robi. Ja nie jestem przecież w ich skórze, ja nie wiem co oni myślą. Dlatego prosiłbym, pacie państwo możliwość zapytania, jako rada możecie wystąpić.

Pan D. Sokołowski - panie wójcie, na udzielanie odpowiedzi na pytania jest pan jak najbardziej i statut panu takie zachowanie nakazuje. Jako rada, radni pojedynczy, wielokrotnie zwracali się z pytaniami. Jeżeli pan nie znał odpowiedzi, to powinien pan je uzyskać od inwestora i przekazać radzie taką informację.

Pan R. Walkowiak - rada ma prawo wystąpić też z zapytaniem

Pan D. Sokołowski - my pytamy pana, bo pan jest wójtem tej gminy, od tego zacznijmy, że pytamy pana.

Pani W. Sieńkowska - szanowni państwo pozwólcie, że jeszcze jedno zdanie od siebie, bo tak przypomniała mi się jeszcze jedna kwestia, bo od 25 września, kiedy zostałam wybrana decyzją Rady Gminy przewodniczącą, w ubiegłym tygodniu została zrobiona moja tabliczka z błędem ortograficznym. Prawie kończy się druga kadencja jestem radna i ktoś, kto zamawiał tabliczkę nie wiedział jak ja się nazywam. Jeszcze druga sprawa, na pierwszej komisji, którą mieliśmy po wybraniu mnie na przewodniczącą, zwróciłam się do pana wójta z wnioskiem, zapytaniem, z prośbą, jak mam pracować jako przewodnicząca, ponieważ podpisuję dokumenty na kolanie, siedzę w przedsiönku. Wszyscy przechodzą, już przyzwyczałam się do tego, że odpowiadam na pytania czy ewidencja jest czynna, kto tam pracuje itd. pan wójt w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że chyba to wystarcza. Zgodnie z zarządzeniem wójta, pan wójt ma obowiązek wspierać radę, udostępnić warunki do pracy, więc tak nawzajem



będziemy sobie wypominać kto, co, komu.

Pan R. Walkowiak - ja pani zaproponowałem, bo są tu pan Wendorff, pan Wencel radny, to za ich panowania pan Gordzelewski przeniósł się z pomieszczeni, gdzie obecnie jest pani Lena. Przeniósł się do tego pomieszczenia i tam przebywał.

Pan J. Wendorff – przepraszam bardzo, pan Gordzelewski był naprzeciwko sekretariatu.

Pan R. Walkowiak - jak ja przyszedłem, to przede mną już była zmiana.

Pani W. Sieńkowska - panie wójcie, ja się nazywam Wiesława Sieńkowska i ja się do pana zwróciłam.

Pan R. Walkowiak - zaproponowałem pani rozwiązanie, że w tym pokoiku gdzie jest kasa, kasa rano jest czynna tylko półtora godziny. Zaproponowałem pani, że przecież tam w kasie jest tylko jedna szafka 80 cm i jest mały stolczyk przy okienku, natomiast cały pokój jest wolny i zaproponowałem pani, że kupimy meble do tego, szafę narożnikową, biurko, 3-4 krzeselka jeżeli ktoś przyjdzie i tak pani nigdy z rana nie przyjeżdża, tylko od godziny 10-tej, to jest zawsze maksymalnie to miejsce jest możliwe. To niczemu nie przeszkadza, bo przecież szafę będzie pani miała zamkniętą. Kasa będzie miała swoją szafę, jedyną szafę, bo tam pieniądze nie przechowujemy, ewentualnie jakieś tam bloczki, druczki, czy jakieś tam i to jest idealne miejsce, by pani mogła petenta przyjąć, jeżeli chodzi jeden czy dwóch, bo tam tyle miejsca jest, żeby mogły usiąść nawet 3-4 osoby, spokojnie. Pani tego nie zaakceptowała, pani zaproponowała, żeby przenieść pana Chłopowca do jednego pokoju, pana Adamowa do drugiego, a ten pokój, żeby przeznaczyć na biuro rady. Ja na takie coś się nie zgodziłem zaproponowałem pani pomieszczenie zastępcze gdzie jest kasa. Zobowiązaliśmy się, że meble albo pani sobie sama wybierze, albo powie jakie chce, kupimy, wyposażymy itd. pani tego nie przyjęła tej propozycji. No trudno, jeżeli pani nie chce przyjąć, a lokum tutaj w urzędzie gminy nie ma więcej. Jest ta salka do dyspozycji, powiedziałem, że jeżeli pani nie chce jednego rozwiązania, drugiego, to możemy napisać tutaj z tej strony drzwi, kiedy pani tutaj będzie będą zamknięte z tej strony, z tej strony będzie wywieszka, że pani przyjmuje od godziny takiej a takiej w te dni i też nikt tutaj wchodził, tylko pani będzie, też pani tego nie przyjęła. No to ja nie wiem co mam zrobić, przecież nie wyrzucę pracowników po to, żeby akurat stworzyć dodatkowy gabinet.

Pani W. Sieńkowska - pozwolę sobie panie wójcie zauważyć, że ja pracuję i współpracuję z oddelegowaną do pracy w radzie gminy panią Mirosławą Dudek, czyli pisma, jeżeli mam jakiegokolwiek pisać, to uważa pan, że z kasy będę krzyczała do pani Mirki, żeby na komputerze mi pisała, tak? To była pana propozycja, ja tylko się do niej ustosunkowuję.

Pan R. Walkowiak - ale w tym momencie, jest tam internet, pani Mirka ma laptopa, można przenieść, przejdzie z tym laptopem i wszystko można zrobić w tym czasie, kiedy pani jest.

Do pkt. 4

Pani W. Sieńkowska - w takim razie przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem uchwały, proszę o podniesienie ręki, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał. Stwierdzam, że uchwałą została przyjęta.

 10

Uchwała w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Szczaniec na obszarze położonym zgodnie z załącznikami nr 1 i 2 do niniejszej uchwały została przyjęta większością 9 głosów, 2 głosy przeciwne, 0 głosów wstrzymujących się i otrzymuje Nr XLI/248/14.

Pani W. Sieńkowska - mam jeszcze tylko taką organizacyjną kwestię, ponieważ już wszystkie, jak to powiedzieć nadzwyczajne typu budżet zostały uchwalone. Proponuję wspólną komisję na 12 lutego tj. środa, wracamy z powrotem do środy, sesja 26 luty. Czy są jeszcze jakieś pytania odnośnie terminu sesji czy komisji. Tutaj poinformował mnie pan J. Skrzydłowski odnośnie komisji kultury, ale to jutro wyśle pan na 11-tego na popołudnie na 16.00.

Pan W. Karcz – to będzie objazdowa?

Pani W. Sieńkowska - tak

Pan W. Karcz – to teraz nie wiem.

Pan R. Walkowiak - wracając do tego punktu naszego wspólnego, o którym mówiliśmy do Łagowa, do Gronowa na oczyszczalnię ścieków. Otrzymałem od pana Oleszkiewicza informację, że możemy przyjechać gościnnie, z obejrzeniem, zapytaniem różnymi, które będą nas nurtowały. 4 lutego o godz. 11.00. musiałbym wiedzieć ile osób jedzie, żeby wiedział jak przygotować ten wyjazd.

Pani W. Sieńkowska - ja rozumiem, że kwestia tego, że pojedziemy wspólnie, to nie ulega zmianie.

Pan R. Walkowiak - wie pani co, no trochę niepoważnie, bo pani co jakiś czas

Pani W. Sieńkowska - panie wójtce, ja wiem, co ja mówię, nauczona doświadczeniem.

Pan R. Walkowiak - chyba jesteśmy z tego samego gatunku i chyba się nie pozagryzamy, jak to pani sugeruje. To, że mamy odmienne zdania, to nie znaczy, że nie możemy razem wyjechać

Pani W. Sieńkowska - panie wójtce, nauczyłam się od nauczycieli lepszych ode mnie w tej materii.

Czy ktoś już dzisiaj potrafi odpowiedzieć panu wójtowi na to pytanie?

Ja wezmę udział, czyli deklaruję udział w tym wyjeździe,

Na obecną chwilę mamy 5 osób.

Pan K. Neryng – gdyby było miejsce, to ja bym chętnie pojechał.

Pan R. Walkowiak - może zrobimy tak, do pani Mirki kto będzie chętny, najpóźniej w piątek, żebyśmy wiedzieli.



Do pkt. 5

Pani W. Sieńkowska - wobec wyczerpania porządku obrad posiedzenie XLI nadzwyczajnej sesji uważam za zamknięte. Sesja zakończyła się o godz. 14.50.

Protokół sporządziła:

Mirosława Dudek

Przewodnicząca Rady Gminy:


Wiesława Sieńkowska